Nr. 231. Dnia 16 Października. Niedziela. 4 (16) Października. 1887 r. Rok IV.

**PRENUMERATA:**

w Łodzi:

| | |
|---|---|
| Rocznie | rs. 6 |
| Półrocznie | „ 3 |
| Kwartalnie | „ 1 k. 50 |
| Miesięcznie | — „ 50 |

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE

| | |
|---|---|
| Rocznie | rs. 8 |
| Półrocznie | „ 4 |
| Kwartalnie | „ 2 |

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika."

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

**CENA OGŁOSZEŃ:**

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.

Adres telegraficzny: „DZIENNIK," ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

KALENDARZYK.

Dziś: Florentyna B.
Jutro: Wiktora B.
Wschód słońca o godz. 6 min. 16. Zachód o godz. 5 min. 16.
Długość dnia godz. 11 min. 0. Ubyło dnia godz. 5 min. 6.

*Numer następny wyjdzie we wtorek.*

## BULETYN TYGODNIOWY WYWOZU WYROBÓW ŁÓDZKICH

—o—

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym od dnia 4 do 10 września włącznie, wywieziono głównych wyrobów łódzkich:

1) przędzy w komunikacyi kraj. 744 pud.
2) „ „ do Cesarstwa . . 2,755 „
3) tkanin w komunikacyi kraj. 11,042 „
4) „ „ do Cesarstwa . 32,196 „

W poprzednim tygodniu od dnia 28 sierpnia do 3 września wywóz wynosił:

1) przędzy w komunikacyi kraj. 1228 pud.
2) „ „ do Cesarstwa . . 4,120 „
3) tkanin w komunikacyi kraj. 10,635 „
4) „ „ do Cesarstwa . . 39,322 „

Średni wywóz tygodniowy w roku bieżącym do dnia 10 września:

1) przędzy 4,566 pudy.
2) tkanin 31,379 „

Średni wywóz tygodniowy w latach poprzednich, w przecięciu z całego roku (w pudach):

| | przędza | tkaniny |
|---|---|---|
| w roku 1881 | 2,704 | 18,530 |
| „ 1882 | 2,461 | 21,150 |
| „ 1883 | 2,918 | 23,986 |
| „ 1884 | 985 | 27,018 |
| „ 1885 | 3,105 | 27,770 |
| „ 1886 | 2,893 | 38.530 |

## TOWARZYSTWA ASEKURACYJNE.

—o—

W ostatnich czasach „Moskowskija wiedomosti" kilkakrotnie podejmowały głos w sprawie towarzystw ubezpieczeń od ognia. Wychodząc z zasady, że wszelka zmowa na niekorzyść osób trzecich, jest czynem karygodnym, rzeczony organ uważa konwencyę towarzystw ubezpieczeń od ognia i ich wspólną taryfę premiową za szkodliwą dla ogółu. Prawodawstwo ruskie, mówią tu „Moskowskija Wiedomosti", poddaje ciężkiej karze robotników fabrycznych w razie ich zmowy przeciw pracodawcy, czyż więc zmowa towarzystw ubezpieczeń od ognia, niewątpliwie bardziej brzemienna w szkodliwe następstwa dla ogółu, nie jest czynem jeszcze bardziej karygodnym, niż zmowa robotników, która ma na celu tylko obronę praw własnych? Oto konkluzya do jakiego dochodzi organ moskiewski.

W celu wyjaśnienia faktów, na podstawie których „Moskowskija Wiedomosti" wysnuły zaznaczony postulat, przedstawimy w streszczeniu szereg artykułów, jakie rzeczony organ w kwestyi towarzystw ubezpieczeń w łamach swych pomieścił.

W połowie kwietnia bieżącego roku notowania akcyj towarzystw na giełdzie petersburskiej były następujące:

| | | |
|---|---|---|
| Pierwsze ruskie . . | 1,300 | rs. |
| Drugie ruskie . . | 295 | „ |
| Salamandra . . . | 585 | „ |
| Petersburskie . . . | 418 | „ |
| Moskiewskie . . . | 710 | „ |
| Północne . . . | 252 | „ |
| Jakor . . . . | 300 | „ |
| Ruskie . . . . | 127 | „ |
| Handlowe . . . | 131 | „ |
| Rosya . . . . | 325 | „ |

Giełdowa cena akcyj, pokazuje nam ta tablica, jest nader wysoką i wynosi przeszło 134% nominalnej wartości. Miesiące maj i czerwiec w kronice pożarów zajmują poważne miejsce. W roku bieżącym liczba wypadków ognia była większą niż przeciętnie, zdawałoby się więc, iż wskutek wypłaty odszkodowań, winna byłaby spaść cena akcyj. W rzeczywistości rzecz zupełnie się ma inaczej i akcye towarzystw giełda petersburska notuje w lipcu po 143% nominalnej wartości. W lipcu i sierpniu gazety zapełnione są wiadomościami o pożarach — ale cóż stąd, kiedy wszelkie obrachunki na zniżkę akcyj napowrót zawodzą i giełda notuje je jeszcze wyżej, po 154% nominalnej wartości.

Oto ceny akcyj towarzystw ubezpieczeń od ognia w dniu 13 września:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Pierwsze ruskie . | 1,382 | rs. | |
| Drugie ruskie . . | 342 | „ | 50 kop. |
| Salamandra . . | 650 | „ | |
| Petersburskie . . | 448 | „ | |
| Moskiewskie . . | 740 | „ | |
| Północne . . . | 280 | „ | |
| Jakor . . . . | 345 | „ | |
| Ruskie . . . | 142 | „ | |
| Handlowe . . . | 150 | „ | |
| Rosya . . . . | 350 | „ | |

Fakt wzrostu ceny akcyj jednocześnie z pomnożeniem się liczby pożarów, dla nie wtajemniczonych w zakulisowe sprawy towarzystw ubezpieczeń rzeczywiście niezrozumiały, „Moskowskija Wiedomosti" uważają za bezpośredni skutek konwencyi. Nasze towarzystwa ubezpieczeń od ognia — zawsze zgodnie ze zdaniem „Moskowskich Wiedomosti" — po uzyskaniu prawa, zabraniającego towarzystwom zagranicznym działać tak w Cesarstwie jak i w Królestwie, dobrowolnie utraciły wszelką samodzielność i stały się jedynie pośredniczącemi. Obecnie nasze towarzystwa akcyjne ograniczają swą działalność do reasekuracyj, pobierając za powyższą czynność odpowiednie wynagrodzenie. Nic więc dziwnego, że liczba i wielkość pożarów nie mogą odbić się ujemnie na wartości akcyj, gdyż całe ryzyko spoczywa na towarzystwach akcyjnych. Straty wskutek pożarów o tyle dotykają nasze towarzystwa, o ile to wpływa na zmniejszenie się prowizyi. Re-asekuracye naszych towarzystw stawia je na zewnątz wszelkiego niebezpieczeństwa utraty kapitału. Czynność powyższa jakkolwiek gniecie kieszeń ubezpieczonych na korzyść zagranicznych kapitalistów, jest pomimo to zupełnie prawną i z tej strony żadnych zarzutów robić jej nie należy.

Reasekuracya, jakkolwiek gwarantuje całość lub poważną część kapitału, nie zdolna jest sama przez się dostarczyć tych olbrzymich dywidend, jakie przynoszą akcye towarzystw ogniowych.

Prawo przeciwko działalności towarzystw zagranicznych ogłoszonem już było w końcu szóstego dziesiątka bieżącego stulecia, a wzrost ceny akcyj naszych towarzystw datuje się dopiero od lat dziesięciu i poczyna się z chwilą zawarcia konwencyi, którą „Moskowskija Wiedomosti" nazywają wyzyskiem nieszczęść społecznych. Konwencya towarzystw asekuracyjnych oraz przyjęcie wspólnej taryfy premiowej zupełnie wykluczyły wszelką konkurencyę, którą wskrzesić należy tak w interesie sprawiedliwości, jak i kieszeni ubezpieczonych.

Przebieg powstania konwencyi jest nader zajmującym; na nieszczęście, w braku odnośnych danych, nie daje się szczegółowo przedstawić, zdaje się jednak, iż pierwsze kroki na tem polu zrobiono w 1870 roku. Począwszy od tej chwili, konwencya ogarnia coraz większą liczbę towarzystw. Przedstawiciele towarzystw ogniowych corocznie miewają zjazdy w Petersburgu lub Moskwie i tam kreślą plany działań dla wszystkich towarzystw, należących do konwencyi. W roku 1882 miały miejsce trzy zjazdy: 5 stycznia, 21 września i 9 listopada; w roku 1883 odbył się jeden zjazd, w 1884 przedstawiciele towarzystw asekuracyjnych zebrali się na wspólne narady tylko raz jeden, w dniu 4 maja.

Jako bezpośredni skutek konwencyi, przytoczyć należy olbrzymie podwyższenie premij wszystkich towarzystw asekuracyjnych. Dalej zaznaczyć należy wprowadzenie nowych zmian w ocenianiu ubezpieczonych przedmiotów. W styczniu 1882 roku uchwalono zwiększyć składkę premiową dla ruchomości miejskich o 30%, dla wiejskich o 20%. We wrześniu tegoż roku na ogólnem zebraniu przedstawicieli towarzystw asekuracyjnych uznano za konieczne dalsze podwyższenie składki premiowej i postanowiono pobierać więcej niż poprzednio z fabryk od 30 do 50%.

Późniejsze zjazdy przedstawicieli zaznaczyły się bądź nową podwyżką składki, bądź wprowadzeniem do polis klauzul niekorzystnych dla kieszeni ogółu. Taką była praktyczna doniosłość mniej więcej wszystkich zjazdów, jakie miały miejsce po 1883 roku.

Akcyjne towarzystwa asekuracyjne przez ustawiczne podwyższanie składek wywołały wcale dla siebie niepożądane powstanie towarzystw wzajemnych ubezpieczeń.

## Z TYGODNIA.

Najgorsza nadprodukcya. — Kto poszukuje pracy i jakiej. — Przykra pogłoska i jej źródło. — Co mają robotnicy, a czego im potrzeba. — Echo memoryału. — Nowy głos w sprawie szkół profesyonalnych. — Własne nogi i obce szczudła. — Pokrzywdzeni lokatorowie. — Sprzedaż gruntów włościańskich i zebrania gminne. — Kłopot biednych matek.— O potrzebach miasta, o polityce i o Kwiatkowskim.

Mówią, że handel dźwiga się z upadku, że w tych i owych gałęziach wytwórstwa przemysłowego zażegnane zostało blade widmo nadprodukcyi. Tak mówią i piszą — i spodziewają się, że praca narodowa wywalczy sobie dobrobyt...

Wierzę w ludzi, co umieją wynajdywać nowe drogi dla handlu, — wierzę, iż w przemysłach, co do niedawna z nadrobkiem walczyły, znalazła nareszcie uznanie prosta zasada równowagi pomiędzy wytwórstwem a sprzedażą, wierzę nawet w przyszłość wszelakich spółek zbożowych, chmielarskich, rękodzielniczych i wielu innych, lecz bardziej wierzę tym, co utrzymują, że najtrudniejszą jest u nas do uregulowania sprawa poszukujących pracy. Uporczywa to nadprodukcya! Kto ją zwalczy, ten dopiero będzie mógł powiedzieć, że starł biedę narodową na proszek i rozwiał na cztery wiatry.

Lecz kto to uczyni i kiedy?

Niedawno temu zawakowała w Łodzi posada. Zdarza się to nader rzadko. Poszukiwano człowieka, coby potrafił pisać, a raczej przepisywać czysto i bez omyłek. Na tę posadę zgłosiło się kandydatów około pięćdziesięciu! Byli pomiędzy nimi ludzie z wykształceniem uniwersyteckiem...

Człowiek z wykształceniem średniem, zajmował kolejno rozmaite posady. Był buchalterem, korespondentem, następnie rządcą małego mająteczku. Dziś, szczęśliwy, że dostał się do fabryki za prostego robotnika. Jest jeszcze młody, ma nadzieję wywalczyć sobie byt znośny.

W tych dniach czytałem trzy listy, z prośbą o pracę. Wszystkie pochodziły od wydalonych z Prus. Jeden z proszących był nauczycielem, drugi oficyalistą prywatnym, trzeci rządcą dużego majątku. Wszyscy proszą o jakiekolwiek zajęcie, choćby woźnego w kantorze lub szwajcara w porządnym domu.

Z mnóstwa faktów tej rozpaczliwej walki o byt, faktów, o których słyszy się codziennie, przytoczyłem tylko ważniejsze, boleśniejsze, na dowód, jak niezmiernie wiele ma jeszcze do czynienia praca narodowa, zanim sobie wywalczy dobrobyt...

Cóż dziwnego, że każdy się lęka, aby nie utracił ciężkiego kawałka chleba... Najdrobniejsza wiadomostka niepomyślna, strachem przejmuje ludzi pracy. Cóż dziwnego np., że robotników tutejszych zaniepokoiła pogłoska o zamiarze zniżenia płacy w niektórych fabrykach. Bardzo wielu było w obawie, gdyż nie wiedziano, do jakich fabryk odnieść należy pogłoskę, która ostatecznie okazała się bezpodstawną.

Lecz skąd się wzięła? Z ziemi przecież nie urosła...

Skąd się wzięła pogłoska, trudno byłoby sprawdzić. Daleko łatwiejszem jest spostrzeżenie, że równocześnie z nią zrodziły się w naszym okręgu przemysłowym obawy o skutki znanego memoryału kupców niższo-nowogrodzkich. Przyniesiona przez „Kraj" wiadomość o mającem nastąpić podwyższeniu cła od bawełny surowej z dyferencyonalną normą odnośnie do transportów idących lądem i morzem, obawy te podsyca, to rzecz prosta. Każda obawa znajduje właściwy swój wyraz, następnie rodzi się myśl o środkach pomocy — i w ten sposób mogła powstać pogłoska, która zaniepokoiła robotników.

Jakiekolwiek będą dalsze losy memoryału, to jedno pozostaje niezbitem, że nie powinien on, nie może wpłynąć na ograniczenie zarobków klasy roboczej! Jeżeli z jednej strony płaca robocza jest u nas droższą niż w okręgach fabrycznych wewnątrz państwa, to z drugiej strony robotnik tutejszy spotyka się z drożyzną najpierwszych potrzeb do życia, a drożyzna ta stawia go w dość nędznych warunkach istnienia.

Domy familijne należą do wyjątków, zorganizowanie pomocy lekarskiej pozostawia bardzo wiele do życzenia, a sprawa tanich produktów dla klasy roboczej leży odłogiem. Zaledwie trzy lub cztery sklepy spożywcze przy fabrykach — na kraj cały, nie mówiąc już o tem, czy sklepy te spełniają swe zadanie skutecznie. Słowem, w dziedzinie stosunków robotniczych odzywa się jeszcze tyle westchnień pobożnych, że przemysłowcy nasi pracować muszą jeszcze bardzo długo i bardzo szczerze, chcąc im ulżyć choć w części.

Do takiej pracy potrzeba bezwątpienia, aby przemysł rozwijał się dalej na podstawach normalnych, spokojnie, bez wstrząśnień, a co najważniejsze, bez niespodzianek na drodze wytwórstwa, kupna i sprzedaży. A takie niespodzianki szykuje memoryał przemysłowców z jarmarku niższo-nowogrodzkiego.

Ile razy chodzi o powstrzymanie napierającego na kraj przemysłu obcego — zgoda! Lecz wszelkie inne zachcianki konkurencyjne musiałyby wytworzyć zawikłania niepożądane dla sprawy dobrobytu krajowego, jeszcze bardziej ścieśnić pole pracy, szczupłe dziś i niewdzięczne.

Podobno Henryka z Nawary, czy też innego króla marzeniem, było kurczę w garnku dla każdego z poddanych. Ach! bezwątpienia jest to marzeniem wszystkich pomazańców Bożych tego świata... Marzenie trudne do spełnienia, odkąd *homo homini lupus* gotów wydrzeć bliźniemu swemu chleb powszedni, o który sam prosi w pacierzu codziennym.

No! dość będzie tych fantazyj na tematy ekonomiczne. Pomówmy trochę rozsądniej...

Aby dać komuś chleb powszedni, najlepiej — dać mu pracę. Chcąc komuś dać pracę, trzeba go do niej przygotować. W gospodarce rolniczej, rękodzielniczej i przemysłowej jest u nas jeszcze dużo pola do pracy, a mało ludzi odpowiednio przygotowanych. Z temi słowy, sama przez się spada mi na papier kwestya szkół profesyonalnych, tak żywotna, nagła, nietylko od czasu ograniczenia rozwoju szkół filologicznych, ale już oddawna, odkąd mianowicie wykształcenie gimnazyalne zwiększa u nas zastęp t. z. błyszczącej nędzy...

Moi znajomi z pierwszego piętra naopowiadali wam już przez lat kilka tyle ładnych rzeczy o szkołach profesyonalnych, że nicbym już nowego powiedzieć nie potrafił, choćbym śpichlerz fantazyi mojej jak cytrynę wycisnął. Ale usłyszałem w tych dniach nie nową rzecz, lecz nowy głos... Odezwał się ze szpalt „Lodzer Zeitung", a jak, proszę posłuchać.

Potrzeba nam szkoły tkackiej — woła tam O. W. fachowiec — założenie onej jest kwestyą naszego bytu. Szybka inicyatywa jest tu konieczną. Tylko *o własnych nogach, a nie na obcych podpórkach* możemy iść dalej bezpiecznie.

Nieprawdaż, że to głos nowy, bardzo nowy! Czemuż on tak późno przemówił, bał nie wiedział nawet, że inni dawniej już to samo powiedzieli i nieraz... Lecz mniejsza o to. Nowy ten głos zasługuje na uwagę, gdyż przemawia ze szpalt „Lodzer Zeitung" i radzi odrzucić obce szczudła, a stworzyć zastęp majstrów, podmajstrzych i t. d. z sił krajowych. Zaznaczam ten głos i podkreślam go trzy razy! Autor artykułu nadesłanego (bo to był artykuł

Za ukazaniem się nowego nieprzyjaciela, który w początkach swej działalności objawiał niezwykłą energię i przerzedzał uwagi ubezpieczonych w towarzystwach akcyjnych, te ostatnie, zbrojne w konwencyę a tem samem możność dowolnego podwyższenia składki w miejscowościach, gdzie towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia jeszcze powstać nie zdołały, natychmiast tam, gdzie wzajemne ubezpieczenia miały widoki powodzenia, obniżyły składki do niepraktykowanej normy. Towarzystwa wzajemne w pierwszych chwilach istnienia z natury rzeczy musiały pobierać wyższe składki i nie mogły wytrzymać współzawodnictwa z towarzystwami akcyjnemi, gdyż te ostatnie wzamian za obniżenie składek dla miejscowości posiadających towarzystwa wzajemne lub miejskie, podwyższyły składki dla miejscowości, które ich nie posiadały. Walka więc była i jest nierówną, a działalność towarzystw wzajemnych i miejskich wobec groźnej konkurencyi towarzystw akcyjnych, rozwinąć się nie może.

Działalność towarzystw wzajemnych i miejskich ogólnie uznaną jest za najbardziej zgodną z rzeczywistemi interesami kraju i ubezpieczonych. Towarzystwa akcyjne, którym konwencya nadaje możność dowolnego ustanawiania składek ogniowych, zabijają towarzystwa wzajemne za pomocą manipulacyj, jakie już wyżej mieliśmy sposobność zaznaczyć, przez to samo więc działają na niekorzść ogółu.

Takim jest wniosek, jaki „Moskowskija wiedomosti" z szeregu przytoczonych danych wysnuwają.

Walka przeciw akcyjnym ogniowym towarzystwom w łamach moskiewskiego organu trwa już od dosyć dawna — w streszczeniu przytoczyliśmy jej przebieg, sądząc, że sprawa ubezpieczeń i dla nas obojętną być nie może.

*M.*

## SPRAWOZDANIA TARGOWE.

*Giełda* Petersburg, 12 października. Na tutejszym targu wekslowym panowała dziś zupełna cisza w interesach. Usposobienie pogorszyło się nieco, pomimo podwyższenia berlińskiego kursu rublowego, gdyż na giełdzie tutejszej panuje przekonanie, że dzisiejsza zniżka papierów procentowych ruskich w Berlinie oddziała niekorzystnie na kurs rubla kredytowego. Weksli londyńskich, notowanych wczoraj po $21^3/_8$, można było dziś dostać tylko po $21^5/_{16}$, weksle na Paryż były w obiegu po 225 (wczoraj $225^3/_4$) Cena półimperyałów nowych podniosła się do 8 rs. 95 kop., a kurs kuponów celnych do $178^3/_4$. Ukończona dziś likwidacya końcomiesięczna okazała, że niektórzy z drobnych spekulantów nie zdołali uregulować swoich zobowiązań, wobec spadku kursów akcyj dywidendowych. Wykonywane na ich rachunek realizacye przymusowe, pogorszyły jeszcze usposobienie i obniżyły znacznie kursy niektórych papierów spekulacyjnych. Akcye „pierwszego“ towarzystwa ubezpieczeń, ofiarowane po 1335, znajdowały nielicznych nabywców po 1330, akcye towarzystwa „drugiego,“ ofiarowane po kursie obniżonym do 314, mogły znaleźć pomieszczenie tylko po 310: akcye towarzystwa „Rosya“ sprzedawano po 317; tylko akcye towarzystwa „Salamandra“ utrzymały się przy kursie wczorajszym. Akcye kolejowe carycyńskie spadły na $161^1/_4$, moskiewsko-riazańskie na 486, południowo-zachodnie na $105^1/_4$, kursko-kijowskie na $361^1/_2$, rybińskie na $83^3/_4$. W dziale akcyj bankowych, najsilniejszym wahaniom kursowym uległy wołzko-kamskie, zepchnięte początkowo na 705, a przy końcu poszukiwane po 710, międzynarodowe obiegały w małych partyach po 513, dyskontowe zeszły na 773, prywatne na 425, podczas gdy ruskie utrzymały się przy kursach wczorajszych. Z akcyj banków ziemskich nabywano także dzisiaj tylko centralne, których kurs podniósł się do $84^1/_2$. Bardzo słabo trzymały się pożyczki premiowe; kurs emisyi pierwszej obniżył się do 268, a drugiej do $245^1/_4$. Na targu papierów wkładowych nie było wcale ożywienia, lecz kursy utrzymały się bez zmiany.

*Z giełdy berlińskiej* donoszą pod dniem 13 października. W usposobieniu giełdy zaszła dziś stanowcza zmiana. Początkowo kursy papierów ruskich uległy dalszej zniżce i skutkiem tego, także wszystkie inne papiery były mniej lub więcej zaofiarowane, lecz w ciągu giełdy uwidoczniła się znaczna poprawa. Ponieważ przyczyną przygnębienia giełdy był jedynie spadek papierów ruskich, przeto poprawa w jej usposobieniu jest zupełnie zrozumiałą, gdyż wszystkie czynniki, zarówno polityczne jak finansowe, na których opierała się dotychczas mocna jej postawa, pozostały niezmienione. Rynek pieniężny okazuje ciągle nadzwyczajną obfitość, dyskonto prywatne ułożyło się na $2^1/_8$ % i odczuwana niedawno jeszcze obawa, że zapotrzebowanie złota do Ameryki oddziała niekorzystnie na rynek tutejszy, znika coraz bardziej. Stosunki zagranicznych banków wielkich okazują wyraźny zwrot ku lepszemu. Żwawym popytem cieszyły się szczególniej akcye banków.

*Z giełdy zbożowej berlińskiej* donoszą pod dniem 13 października. Zagraniczne sprawozdania i notowania straciły zupełnie swój wpływ wobec pogłosek cłowych, które pojawiły się znowu na giełdzie. Ostatnie doniesienia „Kölnische Zeitung“ i „Hamburger Correspondent“ wywołały na giełdzie żwawą zwyżkę i dodały odwagi właścicielom zboża. Zrazu pojedyńczo, następnie jednak wszechstronnie i silnie występujący popyt, musiał zaraz na początku płacić za pszenicę drożej o 3 m. Następnie cena podniosła się jeszcze o $1^1/_2$ m. i w końcu, pomimo ogólnego osłabienia, była jeszcze o 3 m. wyższą niż wczoraj. Ostateczna decyzya rządu nie jest jeszcze znaną, wszystkie wiadomości polegają dotychczas na kombinacyach, układanych przez ludzi mniej lub więcej dobrze poinformowanych. Nie ulega wątpliwości, że w kołach rządowych istnieje potężne stronnictwo za podwyższeniem ceł zbożowych, lecz z drugiej strony nie należy zapominać, że nawet w kołach, które przedtem żywo przemawiały za podwyższeniem ceł zbożowych, obudziła się teraz świadomość szkodliwości takiego postanowienia. Na mocniejszem usposobieniu targu żyto zyskało przeszło 2 m. Wobec popytu wszechstronnego, podaż terminowa zachowała się bardzo wstrzemięźliwie, zwłaszcza, że z Rosyi nie było opłacających się ofert.

*Bawełna.* Liverpool, 13 października. Notowania urzęd. Upland good ordinary $4^{11}/_{16}$, Upland low middling 5, Upland middling $5^3/_{16}$, Orleans good ordinary $4^7/_8$, Orleans low middling $5^3/_{16}$, Orleans middling $5^3/_8$, Orleans middling fair $5^3/_4$, Ceara fair $5^5/_{16}$, Ceara good fair $5^1/_2$, Pernam fair $5^5/_{16}$, Pernam good fair $5^5/_8$, Bahia fair —, Maceio fair $5^5/_{16}$, Maranham fair $5^5/_{16}$, Egyptian brown fair $6^1/_{16}$, Egyptian brown good fair $6^5/_8$, Egyptian brown good $6^{15}/_{16}$, Egyptian white fair $5^1/_2$, Egyptian white good fair $5^7/_8$, Egyptian white good $6^1/_8$, M. G. Broach good $4^5/_8$, M. G. Broach fine 5, Dhollerah fair $3^3/_8$, Dhollerah good fair $3^7/_8$, Dhollerah good $4^1/_8$, Dhollerah fine $4^{11}/_{16}$, Oomrawuttee fair $3^1/_2$, Oomrawuttee good fair $3^{15}/_{16}$, Oomrawutee good $4^5/_{16}$, Oomrawutee fine $4^3/_4$, Scinde good fair $2^7/_8$, Bengal good fair $2^7/_8$, Bengal good $3^1/_8$, Bengal fine $3^5/_8$, Tinnevelly good fair $4^7/_{16}$, Western good fair $3^3/_4$, Western good $4^3/_{16}$, Peru rough fair 6, Peru rough good fair $6^5/_{16}$, Peru rough good $6^9/_{16}$, Peru smooth fair $5^1/_2$, Peru smooth good fair $5^5/_8$, Peru moder. rough fair $5^7/_8$, Peru moder good fair $6^1/_8$, Peru moder. good $6^5/_{16}$.

*Bawełna.* Havre, 12 października. Sprzedano 1,300 bel. Bardzo ordynaryjna Louisiana 65.00, gorsza 62.00, Georgia dobra ordynaryjna 65.50, ordynaryjna 64.50, na paź 62.10, na list.-gr.-st. 60.75, na lt.-mr.-kw. 61.25, na maj 62.95, na cz. 62.75. Oomra dobra ordynaryjna fair 47.50, Broach dobra ordynaryjna 52.50.

*Chmiel.* Norymberga, 11 października. Targ jest nadzwyczaj ścieśniony. Przy składach przepełnionych i naglącej podaży ze strony właścicieli, popyt jest nadzwyczaj mały. Gatunki średnie i gorsze, które już przedtem silnie ucierpiały, straciły znowu kilka marek na swej wartości.

## Przemysł, Handel i Komunikacye.

**Warszawa.** *Fabrykacya wina w Warszawie.* Jeden z artystów (!) warszawskich p. M. zamierzył wyrabiać wina z winogron sprowadzanych z Bessarabii. W tym celu zakupił już kilkaset pudów winogron bessarabskich, wynajął piwnice i nabył potrzebne aparaty. P. M. we Francyi zapoznał się z całą procedurą fabrykacyi win. Obecnie ma on już na składzie koło 40 beczek swego wyrobu wina, które podlega fermentacyi. Do powzięcia tego zamiaru pobudziło p. M. złe i nieumiejętne wyrabianie wina z miejscowych doskonałych winogron w Besarabii. Wbrew twierdzeniu „Kur. warsz." skąd wiadomość czerpiemy, kraj nasz rodzić widać musi niezłe winogrona, skoro, jak wiadomo, przed trzystu mniej więcej laty wytłaczano u nas wina z jagód krajowych w okolicach Malborga za Wisłą w Prusach królewskich oraz koło Krakowa. Tegoroczny urodzaj dowodzi także, iż jakkolwiek nie mogłoby to stanowić jakiejś ważnej gałęzi przemysłu, w kraju naszym wyrób z miejscowych winogron wina nie należy do rzeczy niemożliwych, a tańszy krajowy gatunek tego trunku z pewną przymieszką soku z owoców jagodowych mógłby sobie znaleźć niezły odbyt. Pod tąż szerokością geograficzną zagranicą w warunkach klimatycznych niewiele odmiennych (Szląsk np.) fabrykują się miejscowe tanie wina.

**W Radomiu** w zakładach fabrycznych i rzemieślniczych zaczynają wprowadzać zmianę terminu wypłaty robotnikom. Tak np. p. Gorzkowski, właściciel pracowni stolarskiej, za jednogłośną zgodą robotników, zaczął im wypłacać należność tygodniową w poniedziałek, a nie w sobotę, jak bywało dotąd. Zmiana ta dla ludności robeczej ma donośne znaczenie, gdy bowiem dotąd robotnik pobierając pieniądze w sobotę, miał sposobność stracenia ich w dzień świąteczny, dziś otrzymując je w dniu roboczym, nie opuści warsztatu dla „knajpy." Właściciel powyższego zakładu prenumeruje trzy pisma dla robotników.

**Elewator w Mikołajewie.** W tych dniach przywieziono do Mikołajewa nad Bohem wykonany przez inżyniera Biełopolskiego elewator, który będzie użyty do przeładowywania zboża ze statków miejscowych na zagraniczne.

**Fabryki dynamitu i innych materyałów wybuchowych.** Według doniesienia „Now. wr.", wyjednał minister wojny pozwolenie dla francuza hr. de la Tour i dla petersburskiego kupca Nobla na wybudowanie w Rosyi dwóch fabryk dynamitu i innych materyałów wybuchowych. Fabryki te, które prawdopodobnie wyrabiać będą dynamit głównie na potrzeby armii, kierować się mają wskazówkami ministra.

**Nowa fabryka ołówków.** Grono kapitalistów, na których czele stoi kupiec Postników, zakłada w Petersburgu wielką fabrykę ołówków z grafitu syberyjskiego.

# Kronika Łódzka.

(—) **Szczegółowy wykaz** przędzy i tkanin wywiezionych z Łodzi od dnia 4 do 10 września r. bież.: *a)* w komunikacyi krajowej: przędzy bawełnianej 709, wełnianej 35, razem 744 pudów; szyrtyngu i kreasu 4183, tkanin bawełnianych 469, płótna bawełnianego 482, sukna 194, kortu 9, wyrobów pończoszniczych 42, chustek 12, tkanin jedwabnych 2, towarów łokciowych 5632, razem 11042 pudy;

*b)* do Cesarstwa: przędzy bawełnianej 2316, wełnianej 410, wigoniowej 29, razem 2755 pudów; tkanin bawełnianych 16683, barchanu 383, płótna bawełnianego 248, sukna 203, kortów 9, chustek 11, towarów łokciowych 14659, razem 32196 pudów.

(—) **Artyści-łodzianie.** Pan Stanisław Taube otrzymał nominacyę rządową na artystę orkiestry Teatru Wielkiego warszawskiego i zasiadł do pulpitu pierwszych skrzypiec obok Barcewicza, a w czasie swobodnym będzie koncertować, z nadzieją, że po nabraniu potrzebnej rutyny i zebraniu środków, wyjedzie jeszcze na czas pewien zagranicę dla nowych studyów u Joachima i innych.

Pan Leopold Pilichowski wstępuje do akademii malarskiej w Monachium i rozpoczyna tamże studya w klasie „modeli żywych."

(—) **Zakład** chemicznego oczyszczania pierza istnieje od niedawna w Łodzi przy ulicy Dzielnej. Właścicielem zakładu jest p. Adolf Haake. Za oczyszczenie funta pierza płaci się 5 kopiejek.

(—) **Kotlarnia** i fabryka maszyn E. Skoda, założona przed rokiem w Dąbrowie, została obecnie powiększoną i zamierza rozciągnąć działalność swoją na okręg przemysłowy łódzki.

(—) **Bądźmy sprawiedliwi.** W N-rze 281 „Kuryera Porannego" znajdujemy następującą wzmiankę: „Jedna z większych firm niemieckich w Łodzi otworzyła przed kilku miesiącami filię w Warszawie i obecnie powydalała pomocników handlowych pochodzenia polskiego, a na ich miejsce posprowadzała prusaków". Ponieważ prasa warszawska niejednokrotnie zarzucała „Dziennikowi łódzkiemu", że zawsze staje on w obronie fabrykantów łódzkich, chociaż nieraz niesłusznie, a wybryki tychże—zwłaszcza odnośnie do gospodarowania w naszym kraju—pokrywa milczeniem,—przeto postanowiliśmy dotrzeć do źródła, o ile wiadomość podana przez „Kur. Por." jest prawdziwą i jaka mianowicie „firma niemiecka łódzka" dopuściła się czynu „wydalenia polaków, a przyjęcia na ich miejsce prusaków". Otóż dowiedzieliśmy się, że ostatnią z firm łódzkich, która przed kilku miesiącami założyła filię w Warszawie, jest firma Juliusza Pancera i z przyjemnością możemy donieść, że zarzut zrobiony tej firmie przez „Kur. Por." jest od początku do końca nieprawdziwym i niesprawiedliwym. Najpierw bowiem firma pana Pancera nie jest nawskróś niemiecką, gdyż pan P. urodził się w naszym kraju, rodzi-

---

pod tytułem *Nadesłane* „Eingesandt") zapowiada szczegółowe omówienie kwestyi w następnym artykule. Zanim to nastąpi, niechaj mi wolno będzie wyrazić redakcyi „Lodzer Zeitung" moje powinszowanie!

Taki już podły los biedaka, że nietylko za własne, lecz i za obce winy cierpieć mu przychodzi. Doświadczyli tej prawdy biedni lokatorowie owego domu przy ulicy Konstantynowskiej, którym kazano dwa razy komorne zapłacić, z przyczyny, że nie wiedzieli właściwie, komu płacić należy. Zawiadomienie rejentalne mówiło: macie płacić tylko mnie, waszemu gospodarzowi, a nikomu innemu. Przyszedł komornik i powiedział: macie zapłacić mnie, nie gospodarzowi. Zawiadomienie rejentalne, to tylko papier, a komornik, ba! to sroga figura urzędowa! Tak zapewne rozumowali biedni, niepiśmienni lokatorowie — i zapłacili należność na ręce komornika. Poszła sprawa do sądu. Stanęli lokatorowie, robotnicy i kobiety z niemowlętami na rękach, pewni swego,— przecież zapłacili! I sędzia niekontent był z tej sprawy i komornik czuł krzywdę biedaków, ale *dura lex, sed lex!* wezwanie rejenta było pierwsze, lokatorowie go nie usłuchali a może i przeczytać nie umieli— kazano im zapłacić powtórnie. Wolno im poszukiwać swej krzywdy sądownie, lecz na kim, skoro gospodarz był wobec sądu w porządku? Chyba na komorniku? Byłaby to ciekawa sprawa.

W ostatnich dniach rozpatrywały sądy tutejsze wiele spraw ciekawych, a na uwagę zasługują pomiędzy innemi sprawy o ziemie włościańskie, na których pobudowano fabryki. Odnośnie do tych spraw sąd zawyrokował rozwiązanie kontraktów dzierżawy, kupna i sprzedaży. Nie wiadomo jeszcze, jak się to wszystko rozwiąże faktycznie, lecz jakoś rozwiązać się musi.

Jeżeli mówię o tem, to nie dlatego, jakobym miar zamiar proponowania sposobów, zmierzających do łatwiejszego rozwiązania... Skądże znowu! Chcę tylko słówkiem dotknąć sposobów nawiązywania tych węzłów, które obecnie niemało kłopotu sprawiają interesowanym.

Oto np. w jednym z powiatów guberni piotrkowskiej, bodaj czy nie w brzezińskim, zdarzył się swego czasu fakt nabycia gruntu włościańskiego przez jakiegoś przemysłowca. W takich razach, jak wiadomo, zebranie gminne uchwalić musi przyjęcie nowonabywcy do gminy, poczem dopiero może byt zawarty kontrakt kupna. Zebranie, większością *czterdziestu* głosów przyjęło nowego członka do gminy, lecz charakterystycznym jest fakt, że w liczbie czterdziestu włościan podpisanych na protokóle zebrania, niema *ani jednego* nazwiska polskiego. Wątpliwości niema żadnej, gdyż z wyjątkiem kilku, wszystkie podpisy wyrysowane są nie łacińskiemi, lecz gotyckiemi literami.

Czy w gminie owej niema „rdzennego" żywiołu włościańskiego? Zapewne, że jest, lecz być może, nie uczestniczył zgoła w zebraniu, a jeżeli uczestniczył, to prawdopodobnie został przegłosowany. Czy nie ma na to rady? Zdaje mi się, że gdyby w sprawach podobnych wolno było zabierać głos nie wszystkim obywatelom gminy, lecz tym jedynie, co mogą wykazać się przynajmniej 15 — 20 letnią do niej przynależnością, to sprawy tego rodzaju załatwiałyby się nie tak gładko jak obecnie, no — i nowi obywatele nie mieliby później kłopotu z nabytkiem swoim...

Oj te kłopoty, te kłopoty! Każdy ma ich sporo, lecz wybrnąć z nich niekażdy potrafi. Głowa pękłaby na ćwierci, gdyby człowiek nastawił życzliwe uszy do wysłuchania tylko połowy utrapień tych ludzi, co zmuszeni są szukać pomocy u dobroczynnych bliźnich. Pomiędzy innemi, na żywe współczucie zasługują matki, nie będące wstanie opłacić wpisu za córki swoje w gimnazyum.

Fundusze redakcyjne na wpisy dla uczniów wyczerpały się prawie, a w książce drobnych ofiar na potrzeby uczącej się młodzieży, w ciągu dwóch tygodni zapełniła się ledwo połowa — pierwszej karty! Przekonałem się, że nikt drobnej ofiary nie odmówi, ale trzeba się o nią upomnieć. Trzeba zatem, ażeby w biurach i kantorach, słowem wszędzie, znalazł się ktoś, coby upomnieć się potrafił. Sprobójcie panie i panowie, a ręczę, że uda wam się ta niewinna propaganda dobrego uczynku!

Miasteczko nasze, nie posiada jeszcze wielu, ale to bardzo wielu instytucyj pomocniczych. Mógłbym ich tu wyliczyć bez zająknienia z półtora tuzina, gdybym się nie bał, że gotów się kto przestraszyć taką litanią debetów w dobrze urządzonem mieście!

Otóż nie wspominając o zakładach, na które poczekać można jeszcze czas jakiś, skoro się czekało tak długo, niech mi wolno będzie oświadczyć społeczeństwu łódzkiemu moje najwyższe oburzenie za to, że nie postarało się dotychczas o jakieś specyalne miejsce dla dokonywania takich np. operacyj, jakiemi są sekcye sądowo - lekarskie na zmarłych nagle, zabitych lub znalezionych bez życia bliźnich.

Gdy ciało nagle zmarłego lub zabitego w polu człowieka psy pożrą, a zostawią tylko kości jako *corpus delicti*, — jak się to przytrafiło gdzieś tam pod Andrzejowem niedawno, — w takim razie, rzecz oczywista, niema kłopotu z przeprowadzeniem sekcyi. Ale nie każdemu śmiertelnikowi przypada w udziale skonać w polu i być pożartym przez szlachetne lub nieszlachetne czworonogi.

Skonała n. p. dziewczyna na ulicy. Zwłoki jej zaniesiono do domu, przed którym skonała, złożono pod jakąś werendą otwartą na podwórku — i tam odbyło się krajanie trupa. Pytam się, czy to zgodne z przepisami sanitarnemi, nie mówiąc już o względach estetycznych! Jeżeli *bydląt* niewolno bić w domach prywatnych, to stokroć niewłaściwszem wydaje mi się ćwiertowanie *ludzkiego* ciała pod otwartą werendą na dziedzińcu, wobec mnóstwa świadków, przypatrujących się ciekawie ze wszystkich okien przeciwległej oficyny...

Bydłobójnię mamy, wprawdzie niebardzo wzorową, ale jest. Wartoby też postarać się o jakieś malutkie prosektoryum. Dość częste sekcye lekarsko-sądowe aż nadto dowodzą potrzeby rzeczonego gabinetu w mieście liczącem półtorasta tysiąca mieszkańców, ulegających rozmaitym przypadłościom.

Kłopot zadośćuczynienia tej potrzebie radziłbym zwalić na barki naszego młodego towarzystwa lekarskiego. Rozwija się przed niem coraz szersze pole działalności, w miarę powstawania coraz to nowych kwestyj sanitarnych w kraju naszym.

Jeden z lekarzy warszawskich żąda np. ustanowienia kontroli nad pralniami, z uwagi, że piorą w nich bieliznę osób zdrowych razem z bielizną dotkniętych chorobami zaraźliwemi. Zdrowa to uwaga, lecz idąc dalej w tym kierunku, należałoby zażądać kontroli sanitarnej nad całym handlem tandeciarskim. Dość zajrzeć na nasze Stare Miasto w dni targowe i przypatrzyć się starej odzieży, obuwiu, wystawionym na sprzedaż, aby mimowoli znaleźć się wobec pytania: z jakich ludzi zebrano całą tę starzyznę, — ilu zdrowych ludzi może ona przyprawić o złośliwe choroby?...

Dezynfekcya! dezynfekcya! i jeszcze raz dezynfekcya! lecz to właśnie achillesowa pięta naszej, już otynkowanej Łodzi!

Wracając jeszcze do kwestyi założenia małego prosektoryum, sądzę, że obywatel-

ce zaś jego pochodzili z Księstwa Poznańskiego. Co zaś do pracowników w jego fabryce i sklepach, to można pana P. stawić za wzór bardzo wielu fabrykantom, nawet i rdzennym polakom. I tak: pan Pancer prowadzi swoją fabrykę osobiście; do pomocy ma krewnego swego Wutkego i Sozańskiego, którego wysyłał własnym kosztem za granicę do Limbach, Chemnitz, Stuttgardu i t. p., gdzie tenże bawił blisko 2 lata, (koszt ten ma być częściowo zwrócony); w kantorze jako buchalter pracuje polak, p. Jezierski; wszyscy zaś robotnicy w fabryce są krajowcami i przeważnie polskiego pochodzenia. Do filii, otworzonej w Warszawie przed wystawą hygieniczną, zaangażował pan Pancer do prowadzenia interesu pana K., również polaka, którego wszakże wskutek jakichś nieporozumień musiał po dwumiesięcznym pobycie w jego sklepie oddalić. Przed kilku dniami była nawet sprawa z tego powodu w sądzie handlowym w Warszawie, którą przegrał p. P., lecz apelował od wyroku. Treść tej sprawy podamy w swoim czasie. Na jego miejsce przyjął pan Pancer panią Szulc, która pochodzi z Poznańskiego, jest pochodzenia polskiego, wyznania katolickiego, wychowywała się w klasztorze i do lat 17 nie umiała ani słowa po niemiecku, i tego języka nauczyła się dopiero po wyjściu za mąż. Do pomocy jej przyjętą została p. Piorunowska, polka z Warszawy i Skoniecki, polak, syn obywatela z Przygonia w powiecie łaskim, który praktykę ukończył w fabryce pana Pancera w Łodzi.

Tak się przedstawia ta sprawa.

Podajemy ją szczegółowo i może nieco za obszernie, nie dlatego, żeby bronić pana P., który tego zresztą nie potrzebuje, gdyż nawet „Kur. Por." nie wymienił jego nazwiska, ale dla tego, że prasa powinna umieć uczciwie i sprawiedliwie zachować się w takich razach. Jeżeli krzyczymy na tych, którzy nie chcą dać nawet wstępu do swych fabryk polakowi, dlaczegoż nie mamy uznać zasługi fabrykanta, który tegoż polaka nie tylko uczy w swej fabryce, ale jeszcze posyła za granicę, aby się wydoskonalił w swym fachu, i który nie sprowadza obcych, lecz daje zarobek krajowym robotnikom. *Suum cuique!*

(—) **Z teatru „Thalia".** Dowiadujemy się, że do repertuaru niemieckiego teatru w Łodzi zastosowaną została kontrola cenzuralna. Dyrekcyi wolno odtąd przedstawiać jedynie te utwory, które znajdują się w ostatnim spisie sztuk ocenzurowanych dla teatrów w Królestwie Polskiem. Egzemplarze nowych sztuk mają być przedstawione warszawskiemu komitetowi cenzury. Dotychczas pod tym względem teatr niemiecki używał większej swobody, aniżeli teatry prowincyonalne polskie.

(—) **Smutny wypadek.** Służąca u p. T. w Nowym Rynku przetapiała wczoraj przed południem wosk z terpentyną do zapuszczenia podłogi. Roztopiona masa zajęła się, buchnęła płomieniem i zapaliła ubranie na służącej, która cała w ogniu, wybiegła na dziedziniec. Lokatorowie pospieszyli z pomocą, ogień ugaszono, lecz służąca odniosła tak ciężkie poparzenia, że życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

(—) **Zima** zawita podobno wcześniej tego roku. Słot jesiennych zaznaliśmy bardzo mało, natomiast w ciągu dwu dni ubiegłych dachy pokryte były nad ranem białym całunem.

(—) **Dziś w teatrze Victoria** przedstawioną będzie operetka w 3 aktach p. t. „Dzień i noc," z muzyką Lecoq'a.

Artyści komedyi odbywają próby z najnowszego utworu Ohnet'a „Hrabina Sara."

## KRONIKA
### KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.** *Pożar.* W nocy z czwartku na piątek wielki pożar zniszczył dom, gdzie się dawniej mieściła cukiernia Kocha na Krak.-Przedmieściu, obecnie zaś nowo-założona cukiernia p. Michajłowskiego z Moskwy. P. M. poniósł strat na sumę 30,000 rs.; urządzenie cukierni zabezpieczone było w sumie 20,000 rs. Jeden z subjektów zagrożony w czasie pożaru śmiercią, został przez straż pożarną uratowany.

*Szkoła przemysłowa.* Przy jednej z fabryk warszawskich powstała szkoła koszykarstwa. Kształcą się w niej dzieci robotników specyalnie w zakresie wyrobów galanteryjnych. Jest to już drugi tego rodzaju zakład; pierwszy bowiem istnieje od lat kilku we Włocławku.

— **Piotrków.** *Poświęcenie.* W tych dniach oddany będzie urzędownie do użytku i poświęcony nowy gmach dyrekcyi towarzystwa kredytowego w Piotrkowie. Fronton jego został ozdobiony grupą gipsową, przedstawiającą rolnictwo, przemysł i handel, do skarbca zaś użyto znalezionych w Piotrkowie po dawnym domu krat kutych, mających dużą artystyczną wartość.

— **Służbę zdrowia** na kolei dąbrowskiej podzielono na sześć oddziałów sanitarnych. Składa się ona z 7 lekarzy-konsultantów i 8 felczerów; 2 lekarzy z felczerem mieszka w Radomiu, 2-ch lekarzy i dwóch felczerów w Kielcach, oraz po 1-ym lekarzu w Wolbromiu, Suchedniowie i Tomaszowie, a także po 1-ym felczerze w Bzinie, Sędziszewie, Strzemieszycach, Ostrowiu i Tomaszowie.

— **Zakłady pomocnicze** przy uniwersytetach, a mianowicie laboratorya i biblioteki, jak donoszą dzienniki petersburskie, mają być znacznie rozszerzone, oprócz tego mają być także przy tych zakładach naukowych utworzone seminarya dla praktycznych zajęć studentów z profesorami.

— **Petersburska szkoła handlowa** ma być zamieniona na akademię handlową. Zakres wykładanych przedmiotów zostanie znacznie powiększony, a zakład naukowy pozyska trzy nowe klasy.

— **Sprawa Caffarell'a.** Podajemy dalsze szczegóły w sprawie zajmującej tak silnie opinię publiczną we Francyi.

Zaaresztowano znowu trzy osoby, p. Ratazzi, panią de Courteil i pana Bayle.

Przed dwoma laty pierwsza z tych osobistości ofiarowała 100,000 fr. prezesowi rady municypalnej, p. Michelin, aby głosował za przeprowadzeniem ulicy przez bulwar Hausmanna. W owym czasie miała już zatargi z policyą, lecz załatwiwszy się z nią nader zręcznie, prowadziła dalej pokątne pośrednictwo. Tworzyła ona listy osób „décorables" i następnie udawała się do nich z propozycyą wyjednania dla nich oznak honorowych, twierdząc, iż rząd dla odszkodowania urzędników ministeryum za małą pensyę, jaką im daje, wyznacza dla nich w drodze kompensaty, pewną liczbę dekoracyj.

Pan Bayele mianuje się „agentem handlowym"; stawiony przed sędzią śledczym odpowiadał z niezwykłą arogancyą i cynizmem. Utrzymuje, że niema się czego obawiać, gdyż bezwątpienia całą tę sprawę postarają się jaknajprędzej umorzyć że zresztą sprzedawanie dekoracyj jest handlem również dobrym i dozwolonym, jak każdy inny.

U pani Coutreil znaleziono pliki kompromitujących korespondencyj; dama ta zdołała jednak uprzątnąć ważniejsze, była bowiem uprzedzona o śledztwie na trzy dni przed niem.

Generał Boulanger za pośrednictwem Agencyi Havasa, tłómaczy się w liście otwartym i bez podpisu, iż wezwał Caffarela do ministeryum wojny, polegając na rekomendacyi szefa sztabu głównego, generała Lerclause; że zasięgał oprócz tego informacyj u komendanta 5-go korpusu, w którym Caffarel był szefem sztabu, a ponieważ dano mu o nim najchlubniejsze świadectwa, poprzednik zaś jego, gen. Peaucellier, za mało posiadał sprężystości i energii do pełnienia obowiązków podszefa, poruczył je więc przeniewierczemu generałowi. Dalej, były minister wojny przeczy, jakoby Caffarel miał w ręku plany mobilizacyi; według jego upewnień, spoczywały one w szafie, od której oprócz niego, jeden tylko szef sztabu miał klucze. O udziale w sprawie gen. Thibaudin różne krążą wersye: według jednej uciekł on podczas kampanii 1870 roku i ukrył się u męża pani Limousin, a za wyświadczone wtenczas usługi pomógł jej do wyrobienia sobie potrzebnych stosunków, nie będąc zresztą wcale wtajemniczony w jej spekulacye. Wedle drugiej, będąc już ministrem, ostrzegał gen. Boulanger'a przed p. L., jako przed szpiegiem.

W dniu 13 b. m. zebrała się rada śledcza (*conseil d'enquête*) dla rozpatrzenia sprawy Caffarela. W skład jej wchodzi dwóch generałów dywizyi, dwóch gen. brygady i jeden gen. dywizyi, jako przewodniczący obradom. Po przesłuchaniu oskarżonego, sąd ma przedstawić do rozstrzygnięcia następujące pytania: czy podsądny ma być zdegradowanym: za „przekroczenie przeciw honorowi", za „zwykłą niemoralność", czy też za „wykroczenia przeciw dyscyplinie." Członkowie odpowiadają na ten kwestyonaryusz, rzucając w urnę gałkę z napisem: *tak* lub *nie*. Wyrok stanowi większość głosów. Protokół sesyi odesłany ma być do ministra, który go przedstawi do ostatecznego rozstrzygnięcia prezydentowi rzeczypospolitej.

## TELEGRAMY.

**Petersburg.** 14-go października. (Ag. p.). „Journal de St.-Pétersburg" kategorycznie zaprzecza wiadomości gazet francuskich i nazywa wymysłem dziennikarskim toast, wniesiony jakoby przez jednego z członków rodziny Cesarskiej na okręcie francuskim, na którym dostojny podróżny powracał z Ameryki.

**Ryga**, 14 października. (Agen. półn.). Dziś szkoła politechniczna tutejsza obchodzi swój 25-letni jubileusz. Wczoraj z tego powodu odbył się uroczysty pochód z pochodniami. Liczba studentów w szkole politechnicznej wynosi 798.

**Paryż**, 14-go października. (Ag. pół.). „Temps" zaprzecza wiadomości, jakoby Francya otrzymała od Hiszpanii propozycyę zwołania konferencyi lub przeprowadzenia odpowiednich rokowań w sprawie marokańskiej.

**Paryż**, 13 października. (Ag. p.). „Journal de debats" donosi, że według wiadomości, otrzymanej od posła francuskiego w Tangerze, sułtan marokański przyszedł do zupełnego zdrowia i ukazał się ludowi na koniu.

**Paryż**, 14 października. (Ag. p.). „Temps" zaprzecza pogłoskom, jakoby Rosya i Francya miały zamiar zwołać konferencyę europejską, celem rozwiązania kwestyi bułgarskiej.

**Wiedeń**, 14 października. (Ag. p.). Cesarz przyjmował wczoraj przed południem króla Milana serbskiego, a po południu rewizytował go. Na obiedzie w Schoenbrunnie byli obecni wczoraj królowie saski i serbski, tudzież książę Wilhem pruski.

**Paryż**, 10 października (Ag. półn.) Minister wojny zapytał generała Boulangera czy prawdziwe są przypisywane mu przez niektóre gazety oświadczenia co do intryg ministra przeciwko niemu. Boulanger odpowiedział, że gazet nie czytał. Minister uznał tę odpowiedź za niedostateczną i zażądał kategorycznych wyjaśnień. W razie powtórnej niedostatecznej odpowiedzi, minister ma pociągnąć Boulangera do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

**Paryż**, 14 października (Ag. półn.). Boulanger odpowiedział Ferronowi, że rzeczywiście zrobił przypisywane mu przez gazety oświadczenie.

**Paryż**, 14 października (Ag. półn.) Generał Boulanger skazany został na mjesiąc surowego aresztu. Rada ministrów orzecze następnie, czy generał pozbawiony być ma dowództwa.

**Sofia**, 14-go października (Agen. półn.) Termin zwołania zgromadzenia narodowego oznaczony na 27 b. m. Rząd natychmiast przedstawi zgromadzeniu projekt do prawa, rozszerzyć mającego znacznie jak słychać, zwierzchnie prawa księcia.

## OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

**Berlin**, 14 października. Nadesłane dziś z giełd zagranicznych wiadomości były zadawalniające, lecz nie o tyle, by mogły ożywić obroty tutejsze. Spekulacya zachowała się wogóle wyczekująco. Wyjaśnienia „Journal'a de St. Petersburg" oddziałały pomyślnie, szczególniej na targ pożyczek państwowych ruskich, których kursa wzmocniły pokrycia kontrminy. W dziale austryackich papierów arbitrażowych nie było prawie żadnego ruchu. Akcye bankowe niemieckie zaniedbane początkowo, znalazły później nabywców. W drugiej połowie giełdy usposobienie osłabło trochę, prawie we wszystkich działach, bez widocznej przyczyny. Przy końcu, ruch ustał zupełnie. Na giełdzie zbożowej zmiany notowań były nieznaczne.

**Berlin, 14 października.** Bilety banku rosyjskiego 179.95; 5% listy zastawne 55.60, 4% listy likwidacyjne 50.50, 5% pożyczka wschodnia II em. 58.75, III emisyi 58.50, 4% pożyczka z 1880 r. 79.50, 5% listy zastawne ruskie 92.70, kupony celne 321.40, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 150.25, także z 1866 r. 137.10; akcye banku handlowego 76.90, dyskontowego 64.40, dr. żel. warsz. wied. 263.00, akcye kredytowe austryackie .—, renta kolejowa ruska 93.20, 6% renta ruska 107.90, pożyczka ruska 4% wewnętrzna 46.50, dyskonto 3 % prywatne 2¼ %.

**Londyn, 14 października.** Pożyczka ruska z 1873 r. 94⅜. Konsole angielskie 102½.

**Warszawa, 14 października.** Targ na placu Witkowskiego. Pszenica św. i ord. — —, pstra i dobra 525 550, biała 570—600, wyborowa 620—630; żyto wyborowe 360—410, średnie — — —, wadliwe — — —; jęczmień 2 i 4-rzęd. 350—405, owies 200 —215, gryka — — — —, rzepik letni — 650, zimowy — —700, rzepak raps zim. — —750 groch polny — —, cukr. — — — —, fasola — — — —, ziemniaki — — — — za korzec; kasza jaglana — — — —, jęczmienna — — — — — —, gryczana gruba — — — — — — — — za pud. Dowieziono pszenicy 600, żyta 350, jęczmienia —, owsa 500, grochu polnego — korcy.

**Warszawa, 14 października.** Okowita 78% z akcyzą po k. 9%. Stosunek garnca do wiadra 100—307½. Hurt. skład. za wiadro kop. 820⁹— — za garn. 267— —. Szynki za wiadro kop. 833²— —, za garniec kopiejek 271— — z dod. na wyschn. 2%).

**Berlin, 14 października.** Pszenica 150—165, na paź. list. 154, na kw. maj 163¾. Żyto 108—118, na list. gr. 114¼, na gr. st. 116¾.

**Londyn, 13 października.** Cukier Java 96 proc. 14½, spokojnie, cukier burakowy 12, spokojnie.

**Liverpool 13 października.** Sprawozdanie początkowe. Przypuszczalny obrót 12,000 bel; mocno. Dzienny dowóz 6,000 bel.

**Liverpool 13 października.** Sprawozd. końcowe. Obrót 12,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Mocno. Middling amerykańska na paź. 5 5/32, na paź. list. 5⅛, na list. gr. 5 7/64, na gr. st. 5 7/64, na st. lt. 5 7/64, na lt. mr. 5⅛, na mr. kw 5 5/32, na kw. maj 5 3/16, na maj cz. 5 7/32, na cz. lp. 5¼ p.

**New-York, 13 października.** Bawełna 9 7/16, w N. Orleanie 9. Kawa (Fair Rio) 19⅝, dto Rio Nr. 7 low ordinary na paź. 17.45, na gr. 17.60.

## TELEGRAMY GIEŁDOWE.

| | Z dnia 14 | Z dnia 15 |
|---|---|---|
| **Giełda Warszawska.** | | |
| Żądano z końcem giełdy | | |
| **Za weksle krótkoterminowe** | | |
| na Berlin za 100 mr. | 55 87½ | 55.75 |
| „ Londyn „ 1 Ł. | 11.31 | 11 28 |
| „ Paryż „ 100 fr. | 45.— | 44 85 |
| „ Wiedeń „ 100 fl. | 91.— | 90.75 |
| **Za papiery państwowe:** | | |
| Listy Likwid. Kr. Pol. | 92 — | 92.— |
| Ros. Poż. Wschodnia | 97 75 | 98. |
| Listy Zas. Ziem. z 69 r. | 100 30 | 100.40 |
| Listy Zast. M. Warsz. Ser | 99 50 | 99.50 |
| „ „ „ | 99 40 | 99.40 |
| „ „ „ IV | 99.10 | 99.— |
| Listy Zast. M. Łodzi Ser | —.— | —.— |
| „ „ „ „ | —.— | —.— |
| „ „ „ „ | —.— | —.— |
| **Giełda Berlińska.** | | |
| Banknoty rosyjskie zaraz | 179.95 | 180.30 |
| „ „ na dost | 179.50 | 179 50 |
| Weksle na Warszawę kr | 179.70 | 179.60 |
| „ Petersburg kr | 179.— | 179 15 |
| „ „ dł | 177 30 | 177.30 |
| „ Londyn kr | 20 41½ | 20.3[illegible]½ |
| „ „ dł | 20.24 | 20.24 |
| „ Wiedeń kr | 162 65 | 162.65 |
| Dyskonto prywatne | 2¼ | 2⅜ |
| **Giełda Londyńska.** | | |
| Weksle na Petersburg | 20 11/16 | |
| Dyskonto 4% | | |

## DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

**Małżeństwa zawarte w dniu 14 października**

**W parafii katolickiej** —

**W parafii ewangielickiej** —

**Starozakonnych** —

**Zmarli w dniu 14 października**

**Katolicy:** dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt—; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie:

Jan Skopiński, lat 28, Albertyna Michalska, lat 38.

**Ewangielicy:** dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców—, dziewcząt—; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie:

Berta Olga Steinor z Liedków, lat 22, Adolf Fanke, lat 61.

**Starozakonni:** dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie —

## LISTA PRZYJEZDNYCH

**Hotel Victoria.** Fajans z Warszawy, M. Rużewicz z Nowo-Radomska, W. Erlê z Kolonii, S. Goldberg z Płocka, A. Johne z Białej.

**Grand Hôtel.** M. Redlich z Wrocławia, J. Brock z Wrocławia, Marynowski z Warszawy, Elzanowski z Warszawy.

## WYKAZ DEPESZ

*niedoręczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn.*

Puettner z Warszawy — Izrahl Stemfeld z Miechowa - Lodz z Warszawy.

---

stwo nie odmówiłoby towarzystwu lekarskiemu materyalnej pomocy w tej mierze. Ze wszystkich rynków przemysłowych sygnalizują niebywałą taniość pieniędzy... Dobra sposobność! Należałoby kupić ich trochę dla dobra miasta i zrobić co potrzeba...

Żadne zło nie grozi... Bismark, Crispi i Kalnoky poręczają, że wojny europejskiej nie będzie, zatem porę bieżącą możemy uważać za najodpowiedniejszą do wszelakich urządzeń pokojowych. Tylko trzeba się spieszyć, dopóki niewiadomo, czy żyje jeszcze cesarz marokoński, czy już umarł... Bo gdy jaki wyżeł polityczny wyświetli nareszcie tę tajemnicę, gdy Europa dowie się, że cesarz marokański już nie żyje, wówczas zdarzyć się mogą nowe kłopoty pomiędzy Francyą, Anglią, Włochami i Hiszpanią, a wielkie pytanie, jak w tym wypadku postąpią sobie wątpliwi i niewątpliwi mocarstw tych sprzymierzeńcy... Tak, tak! żyjący cesarz marokański nikomu nie szkodzi, ale umarły — ho! ho!

Albo taki Kwiatkowski, naprzykład! Póki żył tam gdzieś w Brazylii, nikt się osobą jego nie troszczył, — gdy umarł, narobił kłopotu setkom ludzi, gotowych do udowodnienia swego pokrewieństwa z półmilionem!

Sądziłem, że tylko naiwni biedacy interesują się tą bajką spadkową, ale dowiedziałem się z „Kurjera warszawskiego," że zainteresowali się nią — nawet przemysłowcy rozmaici, a pomiędzy nimi dwaj z Łodzi...

I czyż warto kłopotać się mitycznemi spadkami w czasach, gdy na wszystkich rynkach pieniądz taki tani!

*Sarmaticus.*

# O G Ł O S Z E N I A.

# WĘGIEL KAMIENNY
## krajowy w najlepszym gatunku poleca skład
## AUGUSTA TESCHICHA
ulica Widzewska Nr. 1119; Kantor róg Dzielnej i Dzikiej Nr. 1360.
**Połączenie telefoniczne ze Składem i Kantorem.**

1244—10—3

TEATR VICTORIA.
**Tow. art. wokalno-dramatyczn.**
pod dyrekcyą
**JÓZEFA TEXLA.**
W niedzielę dnia 16 października
## DZIEŃ i NOC
Operetka w 3 aktach, z muzyką K. Lecoqa. Libretto p.p. Vanloo i Eugeniusza Letterrier, z francuskiego przełożyli Artur i Maxymilian.

ОБЪЯВЛЕНІЕ.
Объявляется, что 19 Октября 1887 года, съ 10 час. дня по Новомейской улицѣ подъ N. 9, будетъ продаваться движимое имущество, послѣ покойной Рывки Лаи Волковичъ, состоящее изъ мебели, товара, платья, бѣлья, драгоцѣнностей, швейной машины и кухонной посуды, оцѣненное для торговъ въ 3,241 руб. 35 коп.
Гор. Лодзь, Октября 1 дня 1887.
И. д. Суд. Прист. Якубовскій.
1298—1

NOWO OTWORZONA
## KSIĘGARNIA
## H. M. Strakuna
**w Łodzi** ulica **Piotrkowska** vis-à-vis cukierni Mayera, poleca względom Szanownej Publiczności swoją
## CZYTELNIĘ
w językach: **polskim, russkim, niemieckim i francuskim,** zaopatrzoną w najświeższe dzieła beletrystyczne.
☛ ABONAMENT od **40 kop.** miesięcznie.
1286—3—2

## Młoda osoba,
która ukończyła 7 klasowe gimnazyum, pragnie stałego miejsca, jako nauczycielka na pensyi lub do dzieci. Oferty w redakcyi pod lit. **A. A.**
1299—2—1

## Dr. Gruszczyński
przedtem lekarz ordynujący w Ciechocinku, osiedlił się w mieście Łodzi i zamieszkał przy ulicy Konstantynowskiej, w domu W-go Zejgerta, dawniej Frydrycha, pod Nr. 322 vis-à-vis teatru W-go Sellina, gdzie przyjmuje chorych codziennie od godziny 8 do 10 rano i od 4 do 6 po południu. Biednym udziela porady lekarskiej bezpłatnie.

## Dr. Juliusz Wieliczko
LEKARZ POWIATOWY
udziela **bezpłatnie** porady lekarskiej **młodzieży** szkolnej od 6 do 7 wieczorem. 1112—0—0

## Dr. HASFELD
LEKARZ i AKUSZER
mieszka przy ulicy Zawadzkiej w domu Bajbusa, vis-à-vis pałacu Szeiblera, przyjmuje z chorobami **WEWNĘTRZNEMI, KOBIECEMI i DZIECINNEMI** od 8—10 rano, **ZEWNĘTRZNEMI i SYFILISTYCZNEMI** (sekretnemi) od 3—5 po południu. Biedni będą uwzględnieni. 864—50—33

## Dr. Likiernik
mieszka obecnie w domu p. Moryca Heimana, ulica Cegielniana naprzeciwko Banku Państwa. 635—00

## Zaginęła nachkarta
od złożonego w magistracie łódzkim paszportu, wydanego z Łasku, na imię Szlamy Białek. 1296·1

TEATR VARIETÉ
W niedzielę dnia 16 października o godzinie $3\frac{1}{2}$.
## PORANEK
## Nadzwyczajne przedstawienie
FAMILIJNE
ze współudziałem znakomitego negra skrzypka
JOSE BRINDIS
wirtuoza, cieszącego się nadzwyczajnem powodzeniem w stolicach Europy.
Trzeci debiut pani baronowej
**de TERCY (Controalto).**
Po raz drugi
JABŁOŃ TYROLSKA
Pantomina baletowa, wykonaną będzie przez dzieci.
Drugi występ panny
**MARGARYTY MARAY (śpiew.)**
Arye z oper, duety, romanse, sceny komiczne wykonają panny
**Vally-Korso, Mirskaja**
panowie **Guyot, Martin, Vallée i Donskoie.**
Pan KREMSER (gimnastyk).
Ceny miejsc zwyczajne.
Dzieci płacą połowę. 1294—1

☛ Do składu **Ludwika Heniga** nadszedł wielki wybór **LUSTER,** w ramach i bez ram, różnych wielkości, oraz z marmurowemi blatami. 58-3

Po **kop. 15,**
## Kolacye gorące
(potrawy do wyboru). Wydaje codziennie od godz. 6 do 11 wieczorem restauracya pod firmą „**Wilhelm**", przy ulicy Dzielnej (Kolejowej) drugi dom od sklepu Orłowa. 1112—0

## Futra damskie i okrycia zimowe.
Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że egzystujący od wielu lat w Piotrkowie **zakład krawiecki damski przeniosłem do Łodzi** do domu **J. Piotrkowskiego** przy ulicy **Piotrkowskiej N. 257-a.** Przytem zawiadamiam Szanowną Publiczność, że przyjmuję wszelkiego rodzaju roboty, wchodzące w zakres krawieczyzny damskiej jako to: okrycia, futra i t. p. Powierzone mnie roboty wykonywam punktualnie, podług najświeższych żurnali i po cenach nader przystępnych.
Z uszanowaniem
***Jakób Sobol.***
1278—3—2

DLA
## KASZLĄCYCH i OSŁABIONYCH
NAGRODZONE
**na warszawskiej wystawie hygienicznej**
analizowane uznane i koncesyonowane przez Radę Lekarską
## Ekstrakt i Karmelki
**Miodowo-Ziołowo-Słodowe**
FABRYKI
## „LELIWA"
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych w Warszawie, Królestwie i Cesarstwie 50% tańsze i pewniejsze od zagranicznych.
W Łodzi główna sprzedaż w Aptece W-go **Müllera** (dawniej Goebla)
Flaszka ekstraktu kop. 75, paczka karmelków kop. 15
1160 40—5

## Obwieszczenie.
**Dyrekcya towarzystwa kredytowego miasta Łodzi.**
W zastosowaniu się do § 22 ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:
*a)* pod Nr. 1185-a, przy ulicy Nawrot, Amalja Wagner **rs. 6,000.**
*b)* pod Nr. 1302, przy ulicy Nawrot, Karol Gustaw Gröser **rs. 4,000.**
Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek Stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.
Za Prezesa Dyrektor **H. Konstadt.**
Dyrektor biura: **A. Rosicki.**
1297—1—1

Są do sprzedania zagraniczne
## garnitury stołowe
czysto lniane, po cenach umiarkowanych u
## HERZENBERG i RAPPEPORT
1293—3—2

## Pokój frontowy
w środku miasta, jest do wynajęcia ZARAZ. BLIŻSZA wiadomość w redakcyi Dziennika.

## Zarząd Gminy Starozakonnych
**miasta ŁODZI.**
Ma honor zawiadomić W.P.P. obywateli starozakonnych gminy tutejszej, że w środę w dniu 7 (19) października r. b. o godzinie 11 z rana w synagodze przy ulicy Zachodniej pod № 275, odbędą się wybory nowych członków zarządu tutejszej gminy, na które to zebranie zarząd gminy zaprasza uprzejmie wszystkich Pp. obywateli celem wzięcia udziału w wyborach.
1287—3—3

Zawiadamia Szanowną Publiczność, że w celu spopularyzowania swych naturalnych
## WIN
## Krymskich Kaukazkich,
urządził tutaj w sklepie
☛ **Stowarzyszenia Spożywczego**
przy ulicy Południowej w domu W-go Abla,
## główną sprzedaż
gdzie wina nasze bez podwyższenia ceny u nas się praktykującej sprzedawane bywają, a to za butelkę wytrawnego **od kop. 30** i słodkiego lub też czerwonego **od kop. 35** i wyżej. Wina nasze są analizowane przez urząd lekarski i poręczamy przytem za trwałość tychże. 330 0—1

Ponieważ w ostatnich czasach namnożyło się wiele pokątnych fabryk, a między innemi niejakaś fabryka przy ulicy Marszałkowskiej, która korzystając z podobnego nazwiska naszej renomowanej firmy, imituje wyroby naszej fabryki, używając do wyrobu gilz jak najlichszą bibułkę, a nadto podszywa się pod naszą firmę, posuwając tak daleko swoje zuchwalstwo, wprowadzając w błąd PP. konsumentów i kupców, w ten sposób przedstawiając się jako wspólnicy, lub utrzymujący filię naszą; czujemy się w obowiązku uprzedzić Sz. Publiczność, że rzeczona fabryczka z ul. Marszałkowskiej nic wspólnego nie ma z naszą **fabryką gilz pod firmą „Ożarów," istniejącą od 1878 roku przy ulicy Chmielnej, wprost Belle-Vue,** żadnych filij nie posiadamy, ani też żadnych agentów do przyjmowania obstalunków dla nas nie upoważniliśmy, wyłączając pierwszorzędne składy wyrobów tabacznych. Wypada nam nadmienić, że do wyrobów gilz naszej fabryki używamy jedyną przez nas sprowadzaną bibułkę z pierwszorzędnych fabryk francuzkich, za co już niejednokrotnie uzyskaliśmy uznanie i nadal staraniem naszem będzie pozyskać względy Sz. Publiczności, zwracamy także uwagę na markę fabryczną zatwierdzoną przez Departament handlu i przem. za Nr. 6497. Wszelkie obstalunki z kraju, Cesarstwa, zagranicy, należy nadsyłać bezpośrednio pod adresem Fabryki gilz pod firmą **„Ożarów" Chmielna, Nr, 10,** wprost Belle-Vue; dla miejscowych dystrybutorów obstalunki nie mniej jak 10,000 odsyłamy pod wskazanym nam adresem.
Z poważaniem
**Firma „Ożarów,, Telefon 199.**
1207—4—4

## GIEŁDA WARSZAWSKA d. 14 października.

| Weksle. | | ZA | | Dyskonto | W ciągu giełdy żądano | chciano płac. | Dopełnione tranzakcye |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Berlin (— —) | dł. ter. | 2 d | 100 mr. | 3 | — | — | |
| „ (186¼) | kr. ter. | 2 d | 100 mr. | 3 | 55.87½ | — | 55 82½ |
| Inne niem. miasta bank. | dł. ter | 2 d. | 100 mr. | 3 | — | — | 55 70 75 77½ 80 |
| „ „ „ „ | kr. ter. | 2 d. | 100 mr. | 3 | —.— | — | |
| Londyn | dł. ter. | 3 m. | 1 £. | 4 | —.— | — | 55 50 |
| „ | kr. ter. | 3 m. | 1 £. | 4 | | — | — |
| Paryż | dł. ter. | 10 d. | 100 Fr. | 4 | 11.31 | — | 11 29 |
| „ | kr. ter | 10 d. | 100 Fr. | 3 | | — | — |
| Wiedeń | dł. ter. | 8 d. | 100 flor. | 3 | 45.— | — | 44 70 |
| „ (151⅔) | kr. ter. | 8 d. | 100 flor. | 4 | | — | — |
| Petersburg | dł. ter. | 3 d. | 100 rs. | 4 | 91.— | — | 90 70 |
| | | | | 5 | —.— | | — |

| Papiery państw. (za 100 rs.). | Stopa proc. | Dopełnione tranz | w ciągu giełdy żąd. | chc. pł. |
|---|---|---|---|---|
| Listy Likw Kr Pol. duże | 4 | 91.80 | 92.— | —.— |
| „ „ „ „ małe | 5 | —.— | 91 70 | —.— |
| Ros Poż. Ws. I em. 100 | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ II „ 100 r. | 5 | 97.50 | 97.75 | —.— |
| „ „ „ III „ 100 r. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ 1866 II em. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| Bilety Ban. Pań. Ros. I em. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ II „ | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ III „ | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ IV „ | 5 | —.— | —.— | —.— |
| Renta kolejowa | 5 | —.— | —.— | —.— |
| 4% Poż. wewn. z r. 1887 | 4 | —.— | 83.45 | —.— |
| Listy zast. Ziem. S. I lit. AB | 5 | 100 70 | 100.90 | —.— |
| „ „ „ „ „ małe | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ Ser. II lit. A. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ lit. B. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ małe | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ Ser. III lit. A | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ „ lit. B. | 5 | —.— | 100.30 | —.— |
| „ „ „ „ małe | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ Ser. IV lit. A. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ lit. B. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ małe | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ Serya V A B. | 5 | 99 70 80 | 100.— | —.— |
| „ „ „ „ małe | 5 | —.— | —.— | —.— |
| Listy zast. m Warsz. Ser. I | 5 | —.— | 99.35 | —.— |
| „ „ „ „ „ II | 5 | —.— | 99.40 | —.— |
| „ „ „ „ „ III | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ „ IV | 5 | 98.90 | 99.10 | —.— |
| „ „ „ „ „ V | 5 | 98.65 | 98.80 | —.— |
| 5% Obligi m. Warszawy. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ małe | 5 | —.— | —.— | —.— |
| Listy zast. m. Łodzi „ I | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ „ II | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ „ III | 5 | —.— | —.— | —.— |
| Listy zast. m. Kalisza. | 6 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ m. Lublina | 6 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ m. Płocka | 6 | —.— | —.— | —.— |
| Lis. zast. R. T. W. z Kr. Z. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| Listy 6% Wileńskie dł. | 6 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ krótk | | —.— | —.— | —.— |

| Akcye (za 100 rs.) | Stopa proc. | Dopełnione tranz. | w ciągu giełdy żądane | chc. pł. |
|---|---|---|---|---|
| Akcye D. Ż. War.-W. 100 r. | 4 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ W.-Byd. 500 r. | 4 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ 100 r. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ Teresp. 100 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Fabr.-Łódzkiej | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ Nadwiślańsk. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ Banku Handlowego w Warszawie 250 r. | | | —.— | —.— |
| „ War. Ban Dys. 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Ban. H. w Łodzi 250 | | —.— | —.— | —.— |
| „ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 124 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ War. Tow. F Cukru 500 | | —.— | —.— | —.— |
| „ Cukr. Dobrzel. 500 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Józefów 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Czersk 250 r. | Łącznie z bieżącym kuponem | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Hermanów 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Łyszkowic. 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Leonów 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Częstocice 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Konstancya 500 | | —.— | —.— | —.— |
| „ T. W. F. Stali 1000 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r. | | | — | — |
| „ Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r. | | — | | |
| „ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol i Odl. 100 r. | | | —.— | —.— |
| „ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Tow. Zak. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Tow Łaz. i Łaźn 100 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Garb. Temler i Szwede | | —.— | —.— | —.— |
| „ Pap. Soczewka 500 | | —.— | —.— | —.— |

| Wartość kuponu z potr. 5% | | | |
|---|---|---|---|
| Lis. zas. nowych | 147.8 | Li t. likwid. | 140.4 |
| „ „ m. Warsz. I i II | 17.1 | Poż. prem. I em | 120.1 |
| „ „ m. Łodzi | 215.1 | „ „ II em | 40.8 |

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Antoni Chomętowski.** Дозволено Цензурою. Варшава. 3 Октября 1887 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego".**